GAZETA LWOWSKA.

Wtorek **N^er. 150.** **21. grudnia 1841.**

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Nowy Jork dnia 23go listopada. Kongres zbiérze się zapewnie dnia 6go grudnia, i mocno zwrócono uwagę na treść poselstwa, jakie ma być mianém przy téj sposobności. Spodziéwają się pełnych ruchu i obfitych w skutki posiedzeń.

Pod względem sprawy pogranicznéj wspomnieć należy o uchwale izby ustawodawczéj państwa Vermont, polecającéj jak najusilniéj rządowi Stanów Zjednoczonych, prędkie załatwienie téj sprawy i żądającéj energicznego przeciw Anglii wystąpienia, gdyby nawet z tąd wojna z Angliją wyniknąć miała, bez względu na mogące zdarzyć się wypadki.

Hiszpanija.

Madryt dnia 1go grudnia. Tymczasowe *Ayuntamiento* Barcelony przysłało Rejentowi adres z życzeniami szczęścia, ułożony w najpochlebniejszych wyrazach.

Ministrowie zebrali się wczoraj u Rejenta, dla naradzenia się względem mowy z tronu, jaka ma być miana przy otwarciu Kortezów. Słychać że ministrowi spraw wewnętrznych polecono jéj ułożenie.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Londyn dnia 6go grudnia. Książe Albert polecił malarzowi historycznemu Hayter, będącemu po śmierci Wilkiego piérwszym malarzem nadwornym, przedstawić w wielkim obrazie nastąpić mający obrzęd chrztu.

Piszą z Londynu pod dniem 7. grudnia: »Co teraz największą zwraca uwagę i o czém najwięcéj po towarzystwach mówią, jest to powszechne mniemanie, że rząd wniesie śmiały projekt przywiedzenia do skutku wychodztwa na wielką stopę. Nie wiadomo jeszcze zkąd wzięte będą fundusze na to, czy ze sprzedaży gruntów kolonijalnych, czy z zaciągnienia pożyczki lub z ogólnego kredytu narodowego, czyli zresztą przez nowy podatek. Wszyscy jednakże tak bardzo przekonani są o konieczności niezwłocznego pozbycia się wielkiéj massy będących bez chleba robotników, a przytém otworzenia dla pozostałych, nowych targów odbytu w miejsce coraz ubywających targów europejskich, że dla osiągnienia tego dwojakiego zamiaru chętnie nawet nowemu podatkowi się poddadzą.«

—— dnia 8. grudnia. Królowa Jéjmość, która wczoraj z małżonkiem swoim i dziećmi do pałacu Windzorskiego przybyła, piérwéj jeszcze w Londynie wydała patent, którym małego Następcę tronu, nazwanego tamże Królewiczem połączonego Królestwa Wielkiéj Brytanii i Irlandyi, księciem Saxonii, Kornwalii i Rothsay, hrabią Karricku, baronem Renfrewu, lordem wysp i wielkim-*Stewardem* Szkocyi, mianuje jeszcze księciem Walii i hrabią Chester.

Mówią o znacznych zmianach w ministeryjum i w wyższych gałęziach administracyi. *Observer* utrzymuje mieć wiadomość, za którą wszakże nie zaręcza, że książę Buckingham lub opuści ministeryjum, lub już je opuścił, co dziennik ten uważa za dobrą wróżbę względem zamiarów Sir Roberta Peela, dotyczących się pomniejszenia cła od zboża. Dotychczasowy głównodowodzący wojskiem lord Hill, który utrzymał

się mimo wszelkiéj nieprzyjaźni, doznawanéj w ciągu różnych ministeryjów wigowskich, ma być według *Naval and Military Gazette* zastąpionym przez głównie dowodzącego artyleryją Sir Jerzego Murray, a ten znowu według dziennika *Globe* przez sekretarza wojny Sir Henry Hardinge. Na sekretarza wojny ma być p. Herries przeznaczony, a teraźniejszy sekretarz wojskowy główno-dowodzącego, lord Fitzroy Somerset, ma otrzymać główne dowództwo nad wojskiem w Irlandyi.

Onegdaj o godzinie 10téj zrana, znowu Tower i skarbiec dla publiczności otwarto. Warunki, pod któremi wpuszczają dla zwidzenia ruin Towru i klejnotów koronnych, są takie same jak przed pożarem.

Stan religijny uniwersytetu w Oxfordzie, gdzie jest główne siedlisko *Puzeizmu*, staje się coraz bardziéj niebezpiecznym. »Wkrótce,« donosi dziennik *Suns*, ujrzymy jawne przejście wielu uczniów do katolicyzmu, a na znaczną ilość profesorów pada podejrzenie, że się tajemnie z apostolską stolicą pojednali. Niektórzy profesorowie teologii zaprowadzili pomiędzy swemi rodzinami spowiedź, i zachowują także inne obrzędy religijne rzymsko-katolickiego kościoła.«

Z Chin poczta indyjska znowu nam nic nie przynosi. Tym więcéj zaś mówi o poruszeniach Króla Burmanów i o przygotowaniach, jakie poczyniono, do jednego odparcia zamachu, któregoby mógł się dopuścić dla odzyskania zabranych mu w przeszłéj wojnie posiadłości i do obrócenia przeciw niemu zamierzonego ciosu. Potrzeba się było spodziewać, że dwór pekiński nie omieszka zrobić przeciw nam dywersyi w Indyjach, a że wojna z Chinami długo się ciągnie, łatwo więc było dyplomatom chińskim wmówić w Króla zamieszkującego środek Indyj, żeś my w Chinach klęski ponieśli i bardzo się osłabili. A lubo tu w Anglii nie bardzo wojny sobie życzą i dalszych podbojów na Wschodzie, tyle tam jednak jest naszych wojskowych i cywilnych urzędników, którzy w wojnie tylko zyskać mogą, że na jéj ciągłe odnawianie powinniśmy być przygotowani.

Mac Leod objeżdża teraz po Kanadzie, gdzie przyjmuje życzenia szczęścia od swych przyjaciół, i ma jak słychać, przybyć wkrótce do Anglii, dla układania się o wynagrodzenie, jakie się mu od Stanów Zjednoczonych przynależy.

Francyja.

Paryż d. 7go grudnia. P. Lamartine przybył wczoraj do Paryża i zaraz po swém przybyciu miał długą naradę z hrabią Molé. Jednakże wszystkim wprost oświadcza, że kandydatury na prezydenta izby nie przyjmie.

Listy prywatne z Bajonny donoszą, że Espartero użyje dwóch ważnych środków, to jest rozwiązania Kortezów i przekształcenia ministeryjum. P. Olozaga, obecnie poseł w Paryżu, przeznaczony ma być na prezydenta rady.

—— dnia 8go grudnia. Tymczasowe odwołanie jenerała Bugeaud tém sobie tłumaczą, że ministeryjum obawia się ponieść klęskę w izbie deputowanych przy rozprawach o budżecie dla Algiéru, gdyż wydatki na tę osadę doszły w roku bieżącym do 100 milijonów fr. Życzą sobie przeto, by jenerał Bugeaud był przy téj sposobności w izbie obecnym, dla wzięcia na siebie w części odpowiedzialności za tę sumę.

W dzienniku *Commerce* czytamy: »Publiczność przypomni sobie może, że przy rozprawach o ustawie dotyczącéj się obwarowania Paryża, jako naturalny onegoż skutek wystawialiśmy konieczność założenia twierdzy, w któréj byłyby zabezpieczone zapasy wojenne i żywność, na przypadek zdarzyć się mogącego powstania oblężonéj ludności. Teraz donieść możemy, że rząd ułożył plan wewnętrznéj twierdzy dla bezpiecznego przechowania tamże wielkich zapasów wojennych, których potrzebuje takie jak Paryż miasto. Z początku na twierdzę tę obrano wyspę St. Louviers, lecz późniéj zaniechano tego planu, gdyż Sekwana niezupełnie to miejsce opasuje, gdzie jedno jéj ramię zasypaném zostało. Mianowana dla obrony Królestwa komisyja, któréj plan ten przedłożono, dotąd o miejsce twierdzy zgodzić się nie mogła.«

Journal des Debats nie przestaje p. Thiersa i jego polityki obiérać codzień za przedmiot swéj zaczepki. Upomina dzienniki jego, by za wcześno nie tryjumfowały; czytając je bowiem zdaje się jakoby upadek ministeryjum był pewnym, jakoby już wszystko po części poczyniono i przygnieciono p. Guizota. Ale jest jeszcze większość konserwacyjna w izbie, dla tego stara się p. Thiers nowe wywołać wybory, by przez nie co może uzyskać.

Zapowiedziano nowy dziennik Nepoleoński, pod tytułem *La Nation*.

Moniteur zawiéra depeszę jenerała Bugeaud z Algiéru pod d. 22. listopada, do któréj dołączona jest druga depesza jenerała Lamoricière z Mostaganemu pod dniem 21., w których donoszą o dobrowolném poddaniu się dwóch plemion, trzymających się dotąd Abd-el-Kadera. Duarowie i Smelowie przybyli pod mury Oranu w 284 namiotów. Potrzebowali więcéj niż dnia jednego do wejścia do miasta. Było ich 350 dobrze uzbrojonych jeźdców, około 3000 wołów, 7000

owiec i więcéj niż 500 wielbłądów, nie licząc koni do dźwigania ciężarów, mułów i osłów.

—— dnia 9. grudnia. Dziennik *la Presse* milcząc dni kilka o kandydaturze pana de Lamartine i gdy już mniemano, że takowéj zupełnie zaniechał, występuje dzisiaj za tą kandydaturą z większą niż kiedy energiją. »Trzeba przyznać« mówi pomienione pismo »że ministeryjum ma bardzo niezgrabnych przyjaciół. Gazeta *Temps*, która wiadomości swoje czerpie z bardzo dobrze znanego nam źródła ministeryjalnego, puściła wczoraj w obieg następującą anegdotę: »Zdaje się, że deputowany z Macon (Lamartine) ani na chwilę nie był tego zdania, iż o kandydaturze jego na prezydenta szczérze pomyślano; atoli rozgłoszone w tym względzie wieści nadarzyły mu sposobność napisania pięknego i szlachetnego listu do pana Sauzet, w którym zaprzecza pretensyjom, z jakiemi się w jego imieniu odezwano.« Wiadomość o tym liście jest zmyślona. Nie jest prawdą, jakoby go p. Lamartine pisał. — Lubo zacny deputowany z Macon dopiéro od poniedziałku wieczorem w Paryżu bawi, już *Univers* wkłada mu w usta odpowiedzi, których smak i ducha z następującego ocenić można: »Jeden z deputowanych rzekł wczoraj do pana Lamartine: »Połowa izby ofiaruje WPanu krzesło prezydenta, a druga połowa nie będzie mu w tém przeszkadzać.« — »Dziękuję bardzo« odpowiedział p. Lamartine »nie zmordowałem się jeszcze i nié mam chęci usiąść.« — Kto zna tylko pana Lamartine, naprzód już twierdzić może, że podobna odpowiedź nigdyby mu na myśl nie przyszła. P. Lamartine nié ma zwyczaju igrać słowami. Podobna trywialność włożona w usta pana Lamartine jest potwarzą. Lub ją dziennik *Univers* zmyślił, lub w jakim przedpokoju ministeryjalnym zasłyszał. — Ale to nie wszystko jeszcze. *Journal des Debats* zawiérał wczoraj artykuł, w którym przeciw panu Lamartine z taką mocą powstaje, że nie wiémy zaiste czy to gniew jego czy bojaźń. Według dziennika *des Debats*, kandydatura pana Lamartine jest tylko kaprysem, awanturą, przez którą ministeryjum straciłoby 40 głosów. Według niego nie podpada więc wątpliwości, że ministeryjum sprzeciwia się mianowaniu pana Lamartine prezydentem izby. Niczego nie zaniedbano, ani anegdot gazety *Temps*, ani dowcipków dziennika *Univers*, ani obelg *des Debats*, by téj kandydaturze nie tylko odjąć wszelką możliwość wypadku, lecz nawet wszelki pozór istotny. My tylko nie zgadzamy się z tém i musimy wyznać, że wszystko, cośmy o tém czytali, bynajmniéj nie zachwiało zdania naszego, lecz je i owszém tém mocniéj jeszcze utwierdza.« W dalszym ciągu artykułu swego zbija *la Presse* dowody dziennika *des Debats* znanemi już argumentami, które za panem Lamartine przemawiają.

Piszą z Paryża pod dniem 9. grudnia: »Nie podpada wątpliwości, że partyja Thiers-Barrota ma już w pogotowiu plan zamachu swojego na zbliżające się posiedzenia parlamentarskie. Program lewéj strony składa się z dwóch głównych punktów: rozszérzenia prawa wyborów przydaniem zdatnych indywiduów (*Capacité*) i powiększenia przeciwieństw (*incompatibilité*) w deputacyi. P. Rivet podjął się obie te propozycyje zaraz w początku posiedzeń złożyć na stole izby, gdyż ani panu Thiersowi, ani p. Odilonowi-Barotowi, którzy pod administracyją gabinetu z dnia 1. marca zbijali propozycyje pana Remilly, nie wypada tego uczynić.«

Piszą z Tulonu pod dniem 4. b. m.: »Wszystkie warsztaty i magazyny portu są w téj chwili zatrudnione sporządzeniem i dostarczeniem przedmiotów, należących do zupełnego uzbrojenia okrętów linijowych, które na morze pójść mają. Odpłynięcie okrętów tych, mających połączyć się z kontr-admirałem La Susse, na dzień 8my b. m. postanowiono. Głoszono dzisiaj, że najpiérw pod Tunetem i Trypolis zarzucą kotwicę, dla zaczekania na eskadrę turecką, gdyby takowa na te morza udać się miała. Kontradmirał La Susse miał otrzymać rozkaz, uważać pod Tenedos na poruszenia floty tureckiéj i wszelkiemi sposobami przeszkadzać jéj w uderzeniu na Grecyję lub Tunet. Ztąd widno, że na morzu Śródziemném nie wszystko się jeszcze skończyło i że najmniejsza okoliczność może do rozdwojeń stać się powodem.«

Według korespondencyi dziennika *Toulonnais*, pewien pułkownik angielski bawi przy Abd-el-Kaderze i wspiéra go swemi radami.

Sąd parów. Posiedzenie dnia 6. grudnia. W początku dzisiejszego posiedzenia badano obżałowanego Considére, znanego już z procesu Darmésa. Na wszelkie zadawano mu zapytania wypiérał się, jakoby co wiedział o zamachu lub doń należał. Poczém zaczęto badanie świadków, między tymi jenerała dywizyi Schneider i podpułkownika Levaillant, którego koń padł od wystrzału. Następnie czeladnik kamieniarski Riandé, który Quenisseta najpiérw przytrzymał, zeznał co następuje: »Stałem u rogu ulicy *Traversiere*, dla przypatrzenia się wejściu pułku. Gdy orszak się

zbliżał, spostrzegłem o dziesięć kroków przed sobą człowieka, który stojąc na kamieniu głośno wywoływał; co, nie mógłem jednak zrozumieć. Zbliżywszy się ku niemu ujrzałem jak dużym słomianym kapeluszem lewą ręką wywijał. Tu już usłyszałem jak kilkakrotnie wołał: »Precz z królewiczami! Śmierć królewiczom!« Za zbliżeniem się orszaku stałem tuż przy tym człowieku; ciągle on machał kapeluszem; naraz prawą rękę podniósł do góry, przykrył ją kapeluszem słomianym, tak iż nie mógłem widzieć, co w ręku trzyma. Niemniéj jednak tym nadzwyczajnym ruchem przestraszony chciałem go za ramię uchwycić, gdy w téj chwili padł wystrzał. Teraz rzuciwszy się na niego objąłem go obu rękoma. Gdym go w gniewie mordercą i łotrem nazwał, dwóch innych ludzi, których nie znałem, zaczęło głośno wołać: »Hej! Przyjaciele! Przybywajcie!« Tymczasem przybył mi w pomoc oficer od gwardyi municypalnéj, a owi dwaj ludzie, których twarzy nie zapamiętałem, zniknęli w tłumie.« — Prezydent: »Świadku, możesz WPan odejść, ale piérwéj uważam za powinność swoję pochwalić jego znalezienie się i życzyć mu doń szczęścia. Postąpiłeś sobie WPan jak dobry obywatel, jak szczéry przyjaciel swego kraju, przyczyniwszy się do uwięzienia człowieka, który stał się winnym zamachu.« — Inni świadkowie o tenże wypadek badani, zgadzali się z powyższém zeznaniem. U wielu pokazało się jednak, że w niektórych okolicznościach przesadzali, chcąc podobnież uchodzić za tych, co do schwytania mordercy dopomogli. Z tych jednego zmieszał Quenisset zapytaniem, z któréj ręki pistoletem wystrzelił. Świadek mniemał że z prawéj. Quenisset popatrzywszy nań szyderczo i pogardliwie rzekł: »Mylisz się, z lewéj ręki. Chcesz sprawiedliwość w błąd wprowadzić!« Dalsze badanie świadków odłożono do następnego posiedzenia.

—— Posiedzenie d. 7. grudnia. Badanie świadków daléj się odbywa. Zeznania ich były w ogóle mało znaczące i posiedzenie już o godzinie 6téj zamknięto.

—— Posiedzenie dnia 8. grudnia. Na dzisiejszém posiedzeniu zaczęło się badanie świadków uniewinniających. Z tych jeden imieniem Gazet, wezwany na żądanie obwinionego Justa, dał powód do dłuższych rozpraw. Oto jest jego zeznanie: »Dnia 13. września stałem w miejscu gdzie zamach spełniono i tuż przy Quenissecie. Słyszałem jak on wołał: »Precz z bastyllami! Precz z pułkownikiem!« i jak złorzeczył władzy królewskiéj. Quenisset prosił mnie, bym mu podpułkownika 17go pułku pokazał; pokazałem mu pana Lavaillant, który o krok od księcia Aumale był oddalony. W téj chwili padł wystrzał. Quenisset oparł pistolet o ramię drugiéj osoby. Zaświadczam że tam Justa nie było. — Prezydent do Quenisseta: »Cóż mówisz na oświadczenie tego świadka?« — Odpowiedź: »Poznaję go bardzo dobrze. Stał on koło mnie. Jest to jeden z tych, na których polegałem. (Poruszenie.) Okrzyki, o których wspomina, nie ja wydawałem, lecz on.« — Gazet: »Kłamiesz.« — Quenisset: »Jesteś fałszywym świadkiem. Ja wołałem: »Niech żyje Rzeczpospolita! Niech żyje pułk 17ty!« a co się ciebie dotyczy powtarzam, że do tych należysz, na których polegałem. Znajdowałeś się po między Republikanami.« — Gazet: »Ja się tylko robotą moją zatrudniam. Nie jestem Republikaninem.« — Poczém posiedzenie śród niemałego wzburzenia na pół godziny przerwano. Po powtórném onegoż otwarciu zażądał Quenisset głosu i rzekł, że przypomina sobie pewną Gazeta dotyczącą się okoliczność. Jest on jednym z tych, którzy dnia 13. zrana u Colombiera ładunki dostali; Fougeray powinien go także znać jako Republikanina. — Na żądanie pana Cremieux przywołano raz jeszcze świadka Gazet. P. Cremieux zapytał Quenisseta, czy sobie przypomina, jak ubrany był Gazet d. 13. września? — Quenisset: »Przepasany był fartuchem i miał zagięte rękawy od koszuli.« — Świadek zaprzeczył temu i wciąż utrzymywał, że Just d. 13. września nie był przy Quenissecie. Ten upierał się, że Gazet kłamie. — Innych świadków uniewinniających zeznania nie miały żadnéj ważności i badania o godzinie 4téj zupełnie skończono. Jutro rozpocznie prokurator jeneralny swoje rekwizytoryjum.

Belgija.

Bruxella dnia 6. grudnia. Instrukcyja w sprawie spisku zbliża się do końca. Sądzą, że ministeryjum publiczne będzie mogło w następną środę uczynić wniosek w tym względzie i że rada izby w piątek tym wnioskiem się zajmie. Ścisłe więzienie zapewne we wtorek lub środę uchyloném zostanie. Liczba wybadanych w sprawie téj świadków dochodzi do 485.

Na posiedzeniu dzisiejszém izby reprezentantów toczono daléj rozprawy nad budżetem o sposobach i środkach. P. Meeus nalegał na konieczność zmiany systemu menniczego, chcąc uniknąć przesilenia w finansach, które jest nieuchronném. Minister skarbu oświadczył, że rząd szczérze się zajmie tą ważną sprawą. Zasięgnie on wszelkich wiadomości, mogących wyjaśnić tę

sprawę, i skoro takowa dojrzeje, przedłoży ją izbom ustawodawczym.

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy d.* 13. *grudnia.* —

Książę Namiestnik otrzymał w darze od Najjaśniejszego Króla Pruskiego 5 pysznych ogierów maści gniadéj. Okazały ten zaprzęg w tych dniach przybył do Warszawy. (*K. W.*)

Rossyja.

— *Z Petersburga d.* 24. *listop.* (6. *grud.*) —

Z Newą zdarzył się tą razą rzadko w dziejach Petersburga napotykany przypadek. Rzéka ta, która jakeśmy donieśli, stanęła była 7. listopada, skutkiem ciągłych dészczów i ciepła, przeszła znowu w nocy na 21. listopada, i w ciągu kilkunastu godzin oczyściła się od kry. Toż się zdarzyło z kanałami przerzynającemi miasto. (*T. P.*)

Turcyja.

Dziennik *Malta Times* zawiéra pod dniem 28. listopada następujące wiadomości: »Na pokładzie statku parowego *Hecate* dnia 27. listopada. Pospieszam donieść WPanu w kilku wyrazach, żem dnia 27. listopada pod wieczór odpłynął z Bajrutu, a to z depeszami od pułkownika Rose pod względem wypadków w Syryi, zacząwszy od przeszłego miesiąca aż do chwili, w któréj się na okręt udałem. Druzowie dopuścili się strasznego okrucieństwa na Chrześcijanach, goniąc ich przed sobą we wszelkich kierunkach i spaliwszy im znaczną ilość włości na południowéj stronie Bajrutu. Rozciągnęli oni swe spustoszenia na północy aż do Zable, i zamyślali już na to miasto uderzyć; jednakże ponieważ tureckie wojsko zajęło w jego pobliżu stanowisko, więc podobno tylko obecność tego wojska zachowała je od zniszczenia. W téj chwili ustały kroki nieprzyjacielskie, i możemy mniemać, że się ta nieszczęsna wojna skończyła, ileże Druzowie już do swoich siedzib powrócili. W Bajrucie jest mnóstwo górali, są to najszczególniéj spokojni mieszkańcy téj ludności, jako to: starcy, niewiasty i dzieci, którzy tam schronienia szukali. — Okręt linijowy *Thunderer*, równie jak i cesarsko-austryjacką tudzież francuzką fregatę, zostawiliśmy w zatoce S. Jérzego. Okręt *Scout* stał na kotwicy na południowém wybrzeżu. Od dni kilku mieliśmy straszne burze na morzu.«

Egipt.

Kahira dnia 1. listopada. Słychać tu znowu o nastąpić mającém założeniu kolei żelaznéj do Suez. Z tego powodu przyjęto już pewnego Anglika w obowiązek; ale jesteśmy tego zdania, że i tą razą plan ten do skutku nie przyjdzie, podobnie jak przed trzema laty, gdy nietylko potrzebne szyny żelazne ale nawet wóz parowy z Anglii sprowadzono. Kompanija indyjska oświadczyła wprawdzie, że sama poniesie koszta i że Baszy po pięć od sta zysku opłacać będzie; atoli jak koszt tak i zysk nie był przyczyną, dla czego Mehmed Ali dawniéj na to nie przystał. Jedynym powodem podówczas było niedowierzanie angielskiéj chęci powiększania się, a ten powód jest teraz jeszcze większym, niż przedtém.

NOWINY LWOWSKIE.

Tylokrotne mieliśmy już u nas dowody, że gdzie tylko idzie o to, aby przyjść w pomoc ubóstwu, otrzéć łzy nieszczęśliwym, dość wspomniéć, dość cel objawić, a łatwo się znajdą szlachetne osoby, na wyścigi w niesieniu ofiar idące. Ale, jeżeli składki pieniężne są cenione, ileż więcéj uznawać winniśmy poświęcenie tych osób, które, bądź talentem, bądź gorliwém staraniem, przykładają się do osiągnienia dobroczynnego celu. Chcemy tu mówić o przedstawieniu scenicznem, wyprawioném w niedzielę dnia 19go b. m. przez amatorów na korzyść funduszu Towarzystwa dobroczynności. Dawno już nie mieliśmy tak świetnego widoku, jaki nam tym razem przedstawiała publiczność, wszystkie miejsca gmachu teatrowego zapełniająca. Jego Królewiczowska Mość Arcyksiążę Ferdynand d'Este, wraz z swoim synowcem J. K. Mością Arcyksięciem Ferdynandem, i najznakomitsze osoby w stolicy zamieszkałe, znajdowały się na tém przedstawieniu. Widowisko rozpoczęło się sceną dramatyczną w języku francuzkim: *Madame Sorbet, ou: Un peu d'aide fait grand bien*, odegraną przez jw. hrabinę Zuzannę Ożarowską, jw. hr. Edwarda Stadnickiego i wgo. Henryka Lewickiego. Poczém nastąpiła komedyja z francuzkiego na polskie przełożona: *Być kochanym lub umrzéć*, odegrana przez jw. hrabinę Zofiję Fredrowę, wżną. panią Annę Kłodzińskę, jw. hr. Edwarda Stadnickiego, wgo. Eustachego Jawornickiego, jw. hr. Adama Bąkowskiego, wgo. Ludwika Szymańczewskiego i wżnę. pannę Manswetę Kukiel. Zakończono komedyją we dwóch aktach w języku francuzkim: *Le chevalier du Guet*, odegraną przez jw. hrabinę Juliję Krasickę, jw. hrabinę Zofiję Fredrowę, jw. hr. Henryka Fredra,

jw. hr. Edwarda Fredra, wgo. Julijusza Bobowskiego i wgo. Henryka Lewickiego. — W obu francuzkich sztukach suflerował jw. hr. Konstanty Siemiński. — Wszystkie te trzy sztuki, były tak ze wszech miar wybornie oddane, że my, cośmy tu niedawno talent i sposób gry artystów z nad Sekwany podziwiali, śmiało rzec możemy, że amatorowie nasi nie dali wziąć sobie piérwszeństwa. — Za każdą niemal sceną, wszyscy obecni objawiali rzetelne zadowolenie z gry utalentowanych amatorów. Ale czémże są chwilowe oklaski w porównaniu z miłém uczuciem doznawaném przez szlachetne osoby, które to dzieło dobroczynne własną zbudowały pracą! — Nie możemy i tego pominąć, że urządzeniem wszystkiego, zajmowała się Jéj Excelencyja jw. baronowa Krieg, któréj nieustanna gorliwość w niesieniu ulgi cierpiącéj ludzkości, jak zawsze, tak i tym razem najpomyślniejszym skutkiem uwieńczona została. — Przy zwyczajném roczném zdaniu sprawy ze stanu funduszów Towarzystwa dobroczynności, umieszczony będzie wykaz dochodu, jaki z tego przedstawienia wpłynął do kassy tegoż Towarzystwa; o czém w swoim czasie donieść nie omieszkamy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(2) *Lwów d.* 17. *grudnia* 1841. W handlu produktami krajowemi ciągła panuje cisza, pokup zboża dla Gdańska zupełnie ustał, w skutek czego cena tak pszenicy jak i innych gatunków trochę spadła. Wódka wcale kupca nie znajduje; w listopadzie r. b. jeszcze można było dostać za garniec szumówki po 16 do 17 kr., za okowitę po 24 do 25 kr. m. k.; teraz zaś jako cenę nominalną wódki szumowéj podać można 14 do 15 kr., okowitéj zaś 22 do 23 kr. m. k. Istotną cenę tego artykułu, gdyby kto wielką partyję chciał sprzedać, trudno oznaczyć. Śród tych smutnych widoków miło nam donieść o korzystnéj sprzedaży 6000 garncy okowitéj. Jeźli dobrze zawiadomieni jesteśmy, powyższéj ilości okowitéj nie kupiono na spekulacyję, lecz na potrzebę fabryczną; kupujący złożył tylko mały zadatek, pieniądze zaś należące się, częściami wypłacać ma, a okowitę nie od razu, tylko partyjami w ciągu sześciu miesięcy odbierze; z powodu téj dogodności płaci po 26 kr. m. k. za garniec. Tegoroczne wydatki wódki bardzo chwalą, niektóre dobrze urządzone gorzelnie mają z korca ziemniaków łącznie z zwyczajnym dodatkiem słodu, po 14 kwart 30-stopniowéj okowitéj. Niezwyczajna czynność gorzelni w wyrabianiu wódki z jednéj, a zupełny brak ruchu w handlu tym artykułem z drugiéj strony, każą się obawiać bardzo nizkich cen na przyszłość.

Ołomuniec, targ na woły d. 15. *grud.* 1841. Na targ dzisiejszy przypędzono 607 wołów w samych mniejszych partyjach, a między temi i te, co z przeszłego targu pozostały. Lubo woły były po największéj części bardzo liche, przecież kupca znalazły; a mianowicie na potrzebę mniejszych miast, z których rzeźnicy przybyli na ten targ, zapewne, aby się na nadchodzące święta zaopatrzyć. Rzeźnicy z Berna nie mieli w czém wybiérać, i przymuszeni byli pojechać w okolice, aby po stajniach poszukać przydatnych dla siebie wołów. — W Wiédniu cetnar wołowiny dotąd w jednéj stoi cenie.

Hamburg, d. 2. *grudnia* 1841. Według ostatnich doniesień z Anglii, cena średnia kwarteru pszenicy wynosi teraz 64 szyl. 8 den., a cło od kwarteru tegoż ziarna 22 szyl. 8 denarów. — Dwie okoliczności przyczyniają się teraz do zniżenia cen zboża w portach wywozowych stałego lądu; piérwsza z tych okoliczności jest naturalną, a druga sztuczną. Naturalna okoliczność jest w tém: że teraz najpośledniejsze gatunki pszenicy wystawione są na targach Anglii, których się chętnie pozbywają, aby nadal strat uniknąć; to zaś zrządza nizkie ceny, a wysokie cło. Sztuczna zaś okoliczność ma swój powód w połączoném dążeniu angielskich spekulantów zbożowych, zniżenia cen za granicą, aby przez zimę tanie kupna zawiérać mogli, choćby im nawet przy tém przyszło utracić kilka szylingów na téj pszenicy, którą dotąd do Anglii sprowadzili. Zarazem rozsiewają oni pogłoski, iż niepewną jest rzeczą, czy Anglija na przyszłą wiosnę będzie potrzebowała dowozów z lądu stałego; atoli pogłoski te z uzasadnioną nieufnością jako takie brać trzeba. O złym wypadku tegorocznych zbiorów w Anglii, nikt a nikt nie wątpi; a tak dla zastąpienia braku, jakotéż i do mieszania z angielską pszenicą, będzie koniecznie potrzeba pszenicy zagranicznéj. Co się tyczy żniw w roku przyszłym, to prawda że zasiewom w Anglii sprzyjała przez niejaki czas pogoda, ale nie dość długo, aby porządnie obsiać było można. Wkrótce bowiem nastały słoty i niezwyczajne zimna (5 do 6 stopni zimna Reaumura), i znowu nagle deszcze i ciepła. Jeżeli można z tych oznak wnioskować, to zmiany te będą piętnem nadchodzącéj zimy, — a w takim razie wié każdy gospodarz, ile może na swoje zasiéwy rachować.

STOSUNKI LUDNOŚCI GALICYI,

podług spisu odbytego w roku 1840, w porównaniu z ludnością lat poprzednich, jakoteż i z ludnością innych prowincyj.

Ciąg dalszy *Rozdziału IIgo.*

o ruchu ludności,

(który to artykuł przerwaliśmy w Gazecie nro. 105.)

B. Ubytek ludności przez śmiertelność.

a) Wielkość śmiertelności i stosunek jéj do ludności od r. 1834 do 1840.

Główne krajowe wykazy śmiertelności, zawiérają nie tylko liczbę umarłych w ogóle, ale także płeć, wyznanie religijne, wiek, i rodzaj śmierci.

Za podstawę wszelkich tu następujących obliczeń bierzemy liczbę umarłych od r. 1834 do 1840. Liczba ta podana jest w następującym tu wykazie dokładnie, w każdym oddzielnie roku i w każdym obwodzie galicyjskim; z niéj to wyprowadzamy liczbę w przecięciu, do dalszych wniosków potrzebną. Obok téj ostatniéj kładziemy jako drugą istotną pomoc do dalszych obrachowań, średnią ludność z lat 1834—1840, aby o ile być może, dójść nareszcie do ostatecznych wypadków, od zmienności pojedyńczych lat niezawisłych:

Wykaz XI.

Obwód	Liczba umarłych								Ludność średnia
	w roku 1834	w roku 1835	w roku 1836	w roku 1837	w roku 1838	w roku 1839	w roku 1840	w przecięciu	
Wadowicki . . .	11863	9631	10297	12399	10340	11347	10827	10957 5/7	338573
Bocheński . . .	6697	6748	6030	7973	6731	6742	6841	6823 1/7	214894
Sandecki . . .	7348	6492	5887	8107	6909	6366	6770	6839 6/7	237398
Tarnowski . . .	6849	7250	7065	8435	7507	8271	8628	7713 4/7	234579
Jasielski	6879	6341	6413	7737	6768	6536	8066	6962 6/7	243619
Rzeszowski . . .	8783	8449	7771	9451	8139	8302	9470	8623 4/7	278230
Sanocki	7908	7617	6824	8074	7359	6445	8832	7579 6/7	267870
Przemyski . . .	8232	7330	7112	7814	6578	7412	7881	7479 6/7	244012
Żółkiewski . . .	6910	7174	6356	8212	6343	7362	7890	7178 1/7	215556
Lwowski	6459	6718	6310	7708	6502	7743	8064	7080 4/7	169671
Złoczowski . . .	7218	8389	8299	9271	8398	9129	9290	8570 4/7	236336
Samborski . . .	7666	7735	7600	8538	7660	8354	9041	8084 6/7	302658
Brzeżański . . .	6341	6721	6757	8617	7997	8823	7409	7523 4/7	211522
Stryjski	5330	5138	6383	7769	6816	6724	7765	6560 5/7	219192
Stanisławowski .	5844	6302	6691	9994	7839	7518	8318	7500 6/7	234867
Kołomyjski . . .	6622	6528	5304	7833	6733	6576	6072	6524	217759
Tarnopolski . .	6050	9202	6570	8390	6895	6795	9195	7585	203354
Czortkowski . .	5938	7621	5206	8673	6303	6345	7609	6813 4/7	195848
Czerniowiecki . .	6871	7777	7241	7352	9498	8528	8125	7913 1/7	318555
W c. k. wojsku .	537	668	820	1050	853	657	721	758	
Ogółem . .	136345	139831	130926	163457	142166	145975	156814	145073 3/7	
Nie wliczajac wojska	135808	139163	130106	162407	141313	145318	156093	144315 3/7	4584493

Z pomiędzy lat 1834 do 1840 śmiertelność była w roku 1836 najmniejsza, a w roku 1837 największa; w piérwszym bowiem umarła jedna osoba z 34, w tym zaś jedna z 28 osób ludności całego kraju. W pojedyńczych obwodach śmiertelność największa i najmniejsza na odmienne przypadła lata, i tak:

najmniejsza śmiertelność była

w roku 1834: w obwodzie tarnowskim, złoczowskim, brzeżańskim, stanisławowskim, tarnopolskim i czerniowieckim,

w roku 1835: w obwodzie wadowickim, sandeckim, jasielskim i stryjskim,

w roku 1836: w obwodzie bocheńskim, rzeszowskim, lwowskim, samborskim, kołomyjskim i czortkowskim,

w roku 1838: w obwodzie przemyskim i żółkiewskim, a

w roku 1839: w obwodzie sanockim.

Ważniejszą jeszcze od liczby śmiertelności bezwzględnie uważanéj, jest dla statystyka stosunek téjże liczby do ludności. Stosunek ten jest w Monarchii Austryjackiéj (prócz Węgier) jak 1 : 31. Galicyja zbliża się do tego przecięcia, i w tym względzie ani szczególnie korzystnego, ani też szczególnie niekorzystnego nie przedstawia wypadku. W pojedyńczych obwodach stosunek ten zmienia się między 1 : 24 i 1 : 40. Piérwszy, jest to stosunek umiérających corocznie, do żyjących, w obwodzie lwowskim; drugi zaś na Bukowinie. Po téj ostatniéj idzie z kolei co do najmniejszéj śmiertelności obwód samborski, a po nim sanocki. Większą w obwodzie lwowskim śmiertelność liczyć wypada po największéj części na karb stolicy, w któréj tak jak powszechnie po miastach, więcéj stosunkowo ludzi umiéra, aniżeli po

wsiach, a to z przyczyn naturalnych i do objaśnienia łatwych.

Następujący wykaz obejmuje stosunek śmiertelności we wszystkich obwodach Galicyi, w porównaniu z śmiertelnością innych prowincyj austryjackich (prócz Węgier) i krajów europejskich:

Wykaz XII.

Stosunek żyjących do umierających corocznie	Obwody Galicyi	Prowincyje austryjackie	Inne kraje i prowincyje europejskie
	w których następujące stosunki śmiertelności zachodziły:		
24 : 1	Lwowski		
26 : 1	Tarnopolski		Rossyja (? według d'Ivernois)
27 : 1	Złoczowski, Brzeżański	Austryja Dolna, Państwo Weneckie	
28 : 1	Czortkowski		
29 : 1		Lombardyja	
30 : 1	Tarnowski, Żółkiewski	Morawija, Szląsk	Grecyja i Turcyja, Szlązk pruski
31 : 1	Wadowicki, Bocheński, Stanisławowski		Prowincyja Prusy właściwe
32 : 1	Rzeszowski, Przemyski		Saksonija, Islandyja, Rossyja (według p. Bernouilli)
33 : 1	Stryjski, Kołomyjski	Styryja, Czechy	Królestwo Wirtemberskie, Neapolitańskie
34 : 1	Sandecki, Jasielski		Królestwo Pruskie
35 : 1	Sanocki	Kraj pobrzeżny	
36 : 1		Austryja Górna, Karyntyja, Kraina	Wiel. Księztwo Poznańskie
37 : 1	Samborski	Tyrol	Brandeburgija
38 : 1			Rossyja (według Springera), Saksonija pruska
39 : 1			Francyja, Królestwo Hanowerskie, Portugalija, Niderlandy, Pomeranija, Westfalija
40 : 1	Czerniowiecki		Hiszpanija, Szwajcaryja
41—42 : 1			Belgija, Anglija, Danija
43—45 : 1			Szwecyja
46—48 : 1		Dalmacyja	
50—58 : 1			Rossyja (? według Fooka i Malthusa)

b) Stosunek liczebny umarłych.

Co do płci.

Ponieważ dzieci płci męzkiéj rodzi się (w przecięciu)) więcéj niżeli płci żeńskiéj, — zaś z spisów ludności widać, iż jest przewyżka płci żeńskiéj, wypada więc ztąd, że śmiertelność płci męzkiéj musi być większa; co też i doświadczenie potwierdza.

W dziesięciu latach, to jest od roku 1828 do 1837 w Monarchii Austryjackiéj (prócz Węgier) na 1000 umarłych płci żeńskiéj przypadło w przecięciu 1042 umarłych płci męzkiéj. Stosunek ten zmieniał się wprawdzie w pojedyńczych latach, jednakże na 1000 osób płci żeńskiéj nie umarło w żadnym z tych lat więcéj niż 1062, ani też mniéj niż 1031 osób płci męzkiéj.

W przeciągu

W przeciągu lat ośmiu, to jest od roku 1828 do 1835 stosunek ten był w prowincyjach Monarchii Austryjackiéj (prócz Węgier) następujący:

Wykaz XIII.

	Umarło w ogóle osób płci mezkiéj	Umarło w ogóle osób płci żeńskiéj	A więc na 1000 osób płci żeńskiéj umarło płci mezkiéj osób
W Austryi Dolnéj . .	201970	188228	1073
W Austryi Górnéj . .	93175	90875	1025
W Styryi	110848	108494	1022
W Karyntyi i Krainie .	80826	81072	996
W obwodzie Nadbrzeżn.	51874	48176	1077
W Tyrolu	89346	86583	1032
W Czechach	475618	466586	1019
W Morawii i Szlązku .	285238	275685	1035
W Lombardzkiem . .	348155	320269	1087
W Weneckiém . . .	312585	287654	1086
W Dalmacyi	31323	29362	1066

W Galicyi umarło osób płci:

	mezkiéj	żeńskiéj
w roku 1834	68654	67691
» » 1835	69768	70068
» » 1836	65272	65654
» » 1837	81486	81971
» » 1838	71734	70432
» » 1839	73395	72580
» » 1840	78971	77843
Ogółem od r. 1834—1840	509280	506254
Czyli w przecięciu rocznie	72754	72319

A zatém w uważanych tu latach, na każdych 1000 osób płci żeńskiéj umarło tylko 1006 osób płci mezkiéj.

W pojedyńczych obwodach umarło rocznie w przecięciu:

Wykaz XIV.

W obwodzie	Osób płci mezkiéj	Osób płci żeńskiéj	A więc na 1000 osób płci żeńsk. umarło płci mezkiéj osób
Wadowickim . .	5434	5526	983
Bocheńskim . . .	3468	3356	1033
Sandeckim . . .	3364	3475	968
Tarnowskim . . .	3871	3843	1007
Jasielskim	3427	3536	969
Rzeszowskim . .	4266	4358	979
Sanockim . . .	3752	3827	980
Przemyskim . . .	3721	3759	989
Żółkiewskim . . .	3553	3628	979
Lwowskim . . .	3628	3452	1051
Złoczowskim . . .	4347	4226	1028
Samborskim . . .	4021	4064	989
Brzeżańskim . . .	3756	3767	997
Stryjskim	3271	3289	994
Stanisławowskim .	3722	3778	985
Kołomyjskim . .	3208	3317	967
Tarnopolskim . .	3778	3807	992
Czortkowskim . .	3421	3392	1008
Czerniowieckim . .	4025	3887	1035

A tak w wielu obwodach Galicyi śmiertelność płci żeńskiéj była od r. 1834—1840 większa od śmiertelności płci mezkiéj. Że zaś z niejakim tylko wyjątkiem w każdym obwodzie przychodzi na świat corocznie więcéj dzieci płci mezkiéj niż żeńskiéj, idzie więc zatém koniecznie (jakeśmy to już w „Gazecie Lwowskiéj" nro. 34 w Rozdziale I, wykazie IV. podali), że przewyżka płci żeńskiéj zmniejszać sią musiała. I w samej rzeczy, przewyżka ta wynosiła w r. 1834 w całéj Galicyi ogółem 109,552 głów, a w r. 1840 nie więcéj niż 97,555.

Względnie biorąc, śmiertelność płci mezkiéj jest największa w obwodzie lwowskim i czerniowieckim, najmniejsza zaś w sandeckim i jasielskim. U płci żeńskiéj stosunek ten naturalnie że w tych obwodach jest odwrotny.

c) Co do wieku.

W sumaryjuszach naszych wykazów śmiertelności, rozróżnionych jest 8 klas umarłych, a mianowicie: Od przyjścia na świat aż do ukończenia 1go roku życia, potem od 1go do 4go, od 4go do 20go, od 20go do 40go, od 40go do 60go, od 60go do 80go, od 80go do setnego roku życia, nareszcie wiek wyżéj stu lat.

W tych rozmaitych okresach życia, śmiertelność od r. 1834—1840 w całéj Galicyi, licząc w to i c. k. wojsko była następująca:

Wykaz XV.

W wieku	W każdym z lat 1834	1835	1836	1837	1838	1839	1840	w przecięciu rocznie do	a zatém w liczb. 10000 umarłych było
Od urodzenia po 1wszy rok życia	44793	39488	37056	47849	42516	43567	46647	43131	2973
Od 1go do 4ech lat życia . . .	23044	23008	22971	26786	21877	25566	25640	24127	1663
Od 4ech do 20tu lat życia . .	19009	19905	17315	21071	17047	18650	20387	19055	1314
Od 20tu do 40tu lat życia . .	16785	18999	18124	23247	19898	19069	20403	19504	1344
Od 40tu do 60ciu lat życia . .	18428	21446	20019	25770	23071	21943	24680	22194	1530
Od 60ciu do 80ciu lat życia . .	12094	14469	13175	15918	15226	14628	16475	14569	1004
Od 80ciu do 100 lat życia . . .	2077	2361	2143	2634	2384	2406	2432	2348	162
Od stu lat i wyżéj	115	155	123	182	147	146	150	145	10

Największa śmiertelność, jak wszędzie, tak i w Galicyi panuje w 1wszym roku po urodzeniu, albowiem (w przecięciu) między każdemi stu osobami w przeciągu jednego roku umierającemi schodzi z tego świata ogółem 29 dzieci w 1wszym roku życia; a z każdych stu dzieci w przeciągu jednego roku na świat przyszłych, śmierć zabiéra w 1wszym roku życia 21.

Żałujemy bardzo, że z dalszych okresów życia nie możemy tu robić podobnego porównania, albowiem nasze spisy ludności nie podają odrębnie liczby osób żyjących w każdym z wyżéj wymienionych ośmiu okresów.

Jednak obliczywszy, ile z każdych 10,000 osób w jednym roku na świat przyszłych, po roku, po czterech, dwudziestu, czterdziestu, sześćdziesięciu, ośmdziesięciu i stu latach przy życiu pozostało, i porównywając te wypadki, z wypadkami podobnegoż obliczenia w innych razem wziętych prowincyjach Monarchii Austryjackiéj (prócz Węgier), nastręczą się wnioski dość ciekawe:

I tak, z 10,000 osób w jednym roku na świat przyszłych, pozostało przy życiu:

	W prowincyjach Monarchii Austryjackiéj (prócz Węgier),	W Galicyi
po 1wszym roku życia	6781	7027
po 4ech latach „	5460	5364
po 20tu „ „	4471	4050
po 40tu „ „	3349	2706
po 60ciu „ „	1924	1176
po 80ciu „ „	335	172
po 100 „ „	8	10

A zatém w Galicyi mniéj umiéra dzieci w 1wszym roku życia, niż w reszcie prowincyj austryjackich; ale za to śmiertelność jest większa w następnych okresach życia aż do piątego. Owego zaś rzadkiego wieku stu lat dochodzi w Galicyi więcéj osób, niżeli w reszcie prowincyj austryjackich; szczególniéj też obwód sandecki odznacza się w tym względzie: w wykazach śmiertelności tego obwodu znajdujemy najczęściéj w każdym roku przeszło 20 osób (a w r. 1838 aż 38 osób) które przeszło 100 lat żyły.

Uważając w tym względzie inne prowincyje Monarchii Austryjackiéj, okazuje się w liczbie 10,000 umarłych następująca (w przecięciu) liczba takich, którzy dożyli stu lat i wyżéj:

W Austryi po niżéj Anizy	5	osób
„ „ po wyżéj „	7	„
„ Styryi	12	„
„ Karyntyi i Krainie	12	„
„ Obwodzie nadbrzeżnym	6	„
„ Tyrolu	4	„
„ Czechach	11	„
„ Morawii i Szlązku	9	„
„ Lombardzkiém	2	„
„ Weneckiém	2	„
„ Dalmacyi	18	„

d) Co do religii.

Według podanego przez nas wykazu IX. (w »Gazecie Lwowskiéj« nro. 36) liczba katolików obudwu obrządków wynosi w Galicyi przeszło 4,172,000, — protestantów przeszło 30,000, — wyznawców grecko-nieunickich przeszło 269,000, Żydów przeszło 283,600.

W całéj Galicyi umarło:

W y k a z XVI.

	W każdym z lat							A więc w przecięciu rocznie	A tak liczba żyjących ma się do liczby umarłych jak
	1834	1835	1836	1837	1838	1839	1840		
Katolików	124180	126297	117669	149442	126867	131394	141061	130987	32 : 1
Protestantów	1016	1015	938	908	788	795	939	914	33 : 1
Wyznania Grecko-nieunickiego	5883	6619	6170	6179	8100	7205	7208	6766	40 : 1
Żydów	5266	5900	6149	6928	6411	6581	7606	6406	44 : 1

e) Co do rodzaju śmierci.

aa) Na choroby

α) z w y c z a j n e.

We wszystkich prowincyjach Monarchii Austryjackiéj (prócz Węgier) w przecięciu $^{13}/_{14}$ część ludzi schodzi z tego świata na zwyczajne choroby. W Galicyi umiéra corocznie (w przecięciu) 131628 osób. Gdy w innych prowincyjach Monarchii Austryjackiéj $^{1}/_{14}$ część corocznéj śmiertelności rachuje się na karb chorób endemicznych, epidemicznych, ospy i gwałtownego postradania życia, — tymczasem w Galicyi na toż samo wszystko wypada $^{1}/_{11}$, — a tylko $^{10}/_{11}$ śmiertelności z zwyczajnych pochodzi chorób. W każdym z pojedyńczych obwodów Galicyi, śmiertelność ta z pięciorakich przyczyn idąca, w następujący dzieli się sposób:

Wykaz XVII.

W Obwodzie	Na zwyczajne choroby umarło w każdym z lat						
	1834	1835	1836	1837	1838	1839	1840
Wadowickim . . .	10782	8943	8992	11234	9703	10389	9924
Bocheńskim . . .	6393	6373	5702	7353	6199	6204	6484
Sandeckim	6616	6048	5158	7088	6210	5855	6090
Tarnowskim . . .	6293	6830	6096	7550	6797	7558	8042
Jasielskim	6550	6002	6038	7158	6501	6200	7519
Rzeszowskim . . .	7565	7702	7278	8554	7448	7532	8846
Sanockim	7399	7163	6380	7481	7030	6011	8075
Przemyskim	7653	7052	6748	7307	6189	6774	7481
Żółkiewskim . . .	6481	6755	5884	7477	5895	6726	7269
Lwowskim	6130	6251	5930	7162	6140	7145	7488
Złoczowskim . . .	6548	7662	7113	8426	7350	8046	8285
Samborskim . . .	7038	7137	6851	7762	7164	7615	8176
Brzeżańskim . . .	6126	6515	6351	8003	7387	7977	7110
Stryjskim	4833	4756	5558	6811	6130	5885	6559
Stanisławowskim . .	5123	5600	5692	8488	6611	6599	7387
Kołomyjskim . . .	5163	5105	4414	6266	5405	5401	5363
Tarnopolskim . . .	5854	8751	6105	7756	6447	6238	8044
Czortkowskim . . .	5476	7346	4918	7888	5856	6046	7062
Czerniowieckim . .	5847	6774	6197	6249	7366	6712	6503
W c. k. wojsku . .	499	637	746	976	782	606	653
Ogółem	124369	129402	118151	146989	128610	131519	142360

Wykaz XVIII.

β) Na choroby endemiczne.

W Obwodzie	Na choroby endemiczne umarło w każdym z lat						
	1834	1835	1836	1837	1838	1839	1840
Wadowickim . .	176	231	139	287	156	139	204
Bocheńskim . . .	152	141	146	105	128	151	145
Sandeckim . . .	293	131	180	280	235	210	282
Tarnowskim . . .	321	248	254	265	303	329	258
Jasielskim	146	157	136	99	52	116	114
Rzeszowskim . . .	889	421	176	172	292	324	266
Sanockim	253	173	105	148	115	151	220
Przemyskim . . .	404	193	174	168	189	209	132
Żółkiewskim . . .	195	216	248	256	150	274	300
Lwowskim . . .	95	282	102	90	61	229	211
Złoczowskim . .	435	231	654	458	525	427	461
Samborskim . . .	296	262	436	183	163	265	314
Brzeżańskim . . .	106	78	95	217	128	132	71
Stryjskim	404	272	533	438	397	380	660
Stanisławowskim .	521	475	600	785	576	590	647
Kołomyjskim . .	905	1068	655	1161	956	761	553
Tarnopolskim . .	24	186	218	243	163	134	253
Czortkowskim . .	183	167	115	236	214	136	298
Czerniowieckim . .	766	708	748	767	1584	1448	1265
W c. k. wojsku .	—	—	2	—	—	—	—
Ogółem . . .	6564	5640	5716	6358	6387	6405	6654

Wykaz XIX.

γ) Na choroby epidemiczne.

W obwodzie	Na choroby epidemiczne umarło w każdym z lat						
	1834	1835	1836	1837	1838	1839	1840
Wadowickim . . .	234	207	979	630	208	360	239
Bocheńskim	38	58	92	312	74	189	53
Sandeckim	126	139	411	564	351	160	154
Tarnowskim . . .	48	46	550	352	91	152	134
Jasielskim	80	90	131	305	97	92	261
Rzeszowskim . . .	141	184	157	192	178	131	130
Sanockim	156	184	235	202	94	174	336
Przemyskim	114	49	79	165	100	336	158
Żółkiewskim . . .	142	126	107	218	179	278	229
Lwowskim	88	103	66	91	195	249	189
Złoczowskim . . .	133	278	321	263	374	484	343
Samborskim	227	216	186	343	198	341	371
Brzeżańskim	45	61	206	272	361	579	141
Stryjskim	36	58	196	265	139	348	427
Stanisławowskim . .	127	152	321	553	391	209	173
Kołomyjskim . . .	476	258	167	280	157	275	84
Tarnopolskim . . .	64	150	143	301	198	289	603
Czortkowskim . . .	54	42	109	473	169	48	197
Czerniowieckim . .	81	128	179	227	190	202	185
W c. k. wojsku . .	59	1	20	3	5	—	—
Ogółem	2469	2530	4655	6011	3749	4896	4407

Wykaz XX.

ε) Na ospę.

W obwodzie	Na ospę umarło w każdym z lat						
	1834	1835	1836	1837	1838	1839	1840
Wadowickim . . .	573	163	99	132	160	334	329
Bocheńskim . . .	26	102	22	110	261	149	65
Sandeckim	230	110	44	72	34	50	143
Tarnowskim . . .	84	55	69	149	209	80	74
Jasielskim	34	15	40	89	40	30	75
Rzeszowskim . . .	57	59	77	454	80	82	141
Sanockim	23	35	25	153	47	39	113
Przemyskim	1	1	57	102	52	14	40
Żółkiewskim . . .	4	18	35	167	55	5	37
Lwowskim	73	15	144	320	17	36	97
Złoczowskim . . .	10	36	125	26	51	50	101
Samborskim . . .	7	7	44	154	39	26	80
Brzeżańskim . . .	5	8	38	58	52	57	17
Stryjskim	8	2	35	163	72	29	54
Stanisławowskim .	23	8	22	76	150	32	34
Kołomyjskim . . .	18	43	15	53	138	46	—
Tarnopolskim . . .	37	20	38	16	25	61	212
Czortkowskim . . .	160	30	25	26	27	68	76
Czerniowieckim . . .	62	48	7	11	207	27	74
W c. k. wojsku . .	—	1	1	6	3	1	5
Ogółem	1435	776	962	2337	1719	1216	1767

W przecięciu tedy od roku 1834—1840 umarło corocznie:

Na zwyczajne choroby . .	131628	ludzi
Na endemiczne	6260	»
Na epidemiczne	4100	»
Na ospę	1450	»

Z powyższych wypadków, ostatni i uderza i zasmuca; gdy bowiem we wszystkich razem prowincyjach Monarchii Austryjackiéj (prócz Węgier) ospa tylko 3600 do 4000 ludzi rocznie (w przecięciu) zabiera, — a w Galicyi ofiarą jéj aż 1450 ludzi pada, mamy ztąd przekonanie, iż w naszéj prowincyi dobrodziejstwo szczepienia ospy krowiéj jeszcze nie w równéj mierze z innemi prowincyjami Monarchii się upowszechniło.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)

Dodatek nadzwyczajny do Nru 150. Gazety Lwowskiéj.

(3785)

DONIESIENIA LITERACKIE MUZYKALNE I ARTYSTYCZNE.

w księgarniach

JANA MILIKOWSKIEGO,

we

LWOWIE, STANISŁAWOWIE I TARNOWIE

dostać można:

(Cena w monecie konwencyjnéj.)

In J. Scheible's Buchhandlung in Stuttgart ist so eben erschienen und kann durch alle Buchhandlungen bezogen werden:

Neuestes Kunst-, Manufaktur- und Industriebuch,

oder

die nützlichsten neuen Erfindungen, Vervollkommnungen und Erweiterungen in den Künsten, Manufakturen, Fabriken, Handwerken und den technischen Künsten überhaupt.

Für Künstler, Fabrikanten, Handwerker, überhaupt für Gewerbtreibende jeder Art, sowie für Technologen, Kameralisten und jeden Liebhaber der Technologie. Von J. H. M. v. Poppe, Ritter des Ordens der württ. Krone, Professor der Technologie u. s. w. Mit 16 Tafeln Abbildungen. 2 Rthlr. 6 ggr. oder 3 fl. 24 kr. C. M.

Aus der großen Menge der belehrendsten Artikel heben wir nur einige wenige aus: Abdampfen. — Abfallbenützung. — Aetzen. — Alaun. — Alkalimeter. — Alkohol. — Amalgama. — Anemometer. — Anstreichen. — Argentan. — Artesische Brunnen. — Asphalt. — Backen. — Bandfabriken. — Baumwollenmanufakturen. — Bausteine. — Beleuchtung. — Berlinerblaufabriken. — Bierbrauereien. — Bijouteriearbeiten. — Blechfabriken. — Blei. — Bleichen. — Bleistiftfabriken. — Bleiweißfabrikation. — Bohren. — Branntweinbrenner. — Bremergrün. — Bronciren. — Brunnen. — Buchdruckerkunst. — Cemente. — Chrom. — Congrevedruck. — Copiren. — Dachdeckung. — Daguerre. — Dampfmaschinen. — Decatiren. — Destilliren — Dinte. — Draht. — Drechseln. — Eisen. — Eisenbahnen. — Essig. — Färbekunst. — Farbenfabriken. — Federharz. — Feuerspritzen. — Filtiren. — Firniße. — Fortepiano. — Fuhrwerke. — Gasbeleuchtung. — Gebläse. — Glas. — Glasfärberei. — Goldarbeiten. — Goldscheidung. — Handschuhmachen. — Hefe. — Hobelmaschinen. — Holz. — Hutmacher. — Katundruck. — Kinderspielsachen. — Knochenmehl. — Kohlensäure. — Kupferschmiede. — Kupferstecher. — Lakiren. — Lampen. — Leder. — Leim. — Lithographie. — Liqueure. — Luftheizung. — Maschinenfabriken. — Mahlmühlen. — Nadeln. — Neublau. — Neuwiedergrün. — Oel. — Oelfarben. — Ofenfabriken. — Papierfabriken. — Papiertapeten. — Pelzwerke. — Pfeifenbeschläge. — Platiniren. — Poliren. — Porcellanfabriken. — Pressen. — Regenschirme. — Reibung. — Röhren. — Rost. — Rothgerberei. — Säge. — Sago. — Salpeter. — Salzwerke. — Scharniere. — Scheeren. — Schiefertafelnfabrikation. — Schildpatt, künstliches. — Schleifsteine. — Schlichte. — Schlosser. — Schmelzen. — Schmieden. — Schrauben. — Schreibfedern. — Schreiner. — Schuhmacher. — Schweinfurtergrün. — Seide. — Seife. — Seile. — Siegellack. — Silberprobirung. — Spengler. — Spiegelfabriken. — Stuhl. — Stearinlichter. — Strohhutfabriken. — Tabak. — Talglichter. — Tapeten. — Teppich. — Theer. — Thermometer. — Tuchbereiter. — Uhren. — Ultramarin. — Vergolden. — Verkohlen. — Verzinnen. — Walzwerke. — Wasserbehälter. — Watte. — Weber. — Weinbereitung. — Wichse. — Zeugdruck. — Ziegel. — Zinober. — Zuckerfabriken. — Zunderbereitung. — Zwirnmaschinen u. s. w. u. s. w.

(3765)

In der Buchhandlung von
Franz Piller und Comp.
in Lemberg, Ringplatz Nr. 156 zur rothen Kugel,
sind zu haben:

Keine Hämorrhoiden mehr!

Erfahrungen über das eigentliche, bisher nicht erkannte Wesen und den Grund der Hämorrhoidalkrankheit, nebst Angabe des einzigen Mittels, durch welche dieselbe auf die sicherste, völlig unschädliche und schnellste Weise geheilt und verhütet werden kann.

Nach dem Englischen des Dr. Mackenzie. Dritte verbesserte und vermehrte Auflage. 12. Nordhausen 1841 geh. 45 kr. C. M.

Historisch-biographisches Universum.

Eine Bilder-Chronik von denkwürdigen Ereignissen und berühmten Menschen. Von einer Gesellschaft von Künstlern und Gelehrten.

Erste Lieferung mit 4 Stahlstichen. quer 4. Stuttgart 1841, geh. Subscriptions-Preis 24 kr. C. M.

Todtenkränze,

Canzone von J. L. Baron von Zedlitz.

Der zweiten Original-Auflage zweiter Abdruck, mit 34 Polytypen und 2 Holzschnitten verziert. gr. 8. Wien 1841. Auf satinirt. Velinp. brosch. 2 fl. C. M.

Der critisch anerkannte classische Werth dieser schönen Dichtung, bestimmte die Verlagshandlung zu der seltenen typographischen Ausstattung, in welcher sie mit den elegantesten Auflagen der Monarchie, in die Schranken treten darf.

Neue Erzählungen und Novellen,

von J. N. Vogl.

8. Wien 1841. geh. Velinp. 1 fl. 36 kr. C. M.

Goldener Psalter des heil. Bonaventura,

zu Ehren unserer lieben Frau, in allen Nöthen und Anliegen zu bethen.

Aus dem Latein. übers. von J. P. Silbert. Zweite Auflage (mit grober Schrift). 12. Wien 1841. geh. 24 kr. C. M.

Gedichte

von

L. v. Frankenberg.

12. Bochnia 1841. auf Velinp. geh. 1 fl. C. M.

A. Balbi's allgemeine Erdbeschreibung,

oder:

Hausbuch des geographischen Wissens.

Eine systemat. Encyklopädie der Erdkunde für die Bedürfnisse der Gebildeten jeden Standes. Neu bearbeitet von J. F. G. Cannabich, K. Vogel und N. Wimmer.

Pränumerations-Ausgabe in 10—11 Liefgn. Dritte umgearbeitete Auflage. 8. Pesth 1842. Pränum.-Preis einer Lieferung 40 kr. C. M.

Am 1. und 15. jeden Monats wird eine Lieferung ausgegeben.

Schlüssel

zur Berechnung der Grundsteuer

von Aeckern, Wiesen, Hutweiden und Waldungen, dann der Urbarial- und Zehendsteuer vom Jahr 1842.

Zwei Bogen, lith. in Folio 10 kr. C. M.

Neuer Plutarch,

oder Bildnisse und Biographien

der berühmtesten Männer und Frauen aller Nationen und Stände; von den ältern bis auf unsere Zeiten.

Nach den zuverlässigsten Quellen bearbeitet von einem Vereine Gelehrter. Erste Lieferung mit 24 Portraits. Royal-Octav. Mit einem prachtigen, in Stahl gestochenen Titel. Pesth 1842.

Die Ausgabe erfolgt in Lieferungen, deren fünf einen Band bilden. Jede Lieferung besteht aus 4 Stahlplatten, zusammen 24 Porträts fassend, und aus vier Bogen Text. Pränumerations-Preis einer Lieferung geheftet 1 fl. C. M.

Na bardzo piękny podarunek na nadchodzące święta.

Nakładem księgarni

FRAŃCISZKA PILLERA I SPOŁKI

wyszedł właśnie co z druku:

Świat w obrazach,

Wiązanie dla dzieci

z 300 kolorowanemi wizerunkami na 22 tablicach i z opisaniem, przez

Jana Juliana Szczepańskiego,

nauczyciela języka polskiego w c. k. akademii realnéj i handlowéj.

Lwów, 4. opraw. w ozdobnéj okładce.

Cena 2 zr. 45 kr. m. k.

Jest to powszechnie uznaną prawdą, że władze umysłowe dziecięcia najłatwiéj się rozwijają, gdy mu w swoim czasie podamy przed oczy obrazy tworów przyrody, z objaśnieniami do jego pojęcia zastosowanemi. Umiejętności przyrodzone postępują przed wszystkiemi innemi; nie małą więc jest zasługą dzieło, które w pewnych obrębach, w dobrym porządku i zrozumiałym wykładzie, obejmuje to wszystko co tylko w téj mierze wstępną naukę dla dzieci stanowić powinno. O niniejszém dziele śmiało wyrzec możemy, że cel ten najzupełniéj spełniło. Każdy z naszą literaturą obznajmiony przyzna pewno, iż dotąd podobnego dzieła w języku polskim nie było. W niém to rozkoszować się może oko dziecięcia nad cudami natury, — w niém znajdzie i młodzieniec wstępną naukę o tworach przyrody, zachwycający obraz dzieł Stwórcy. — Królestwo źwiérzęce, roślinne, kopalne, następują tu po sobie w wykładzie systematycznym. Każden wizerunek opisany jest dokładnie. Na kilku ostatnich tablicach wyobrażone są: główne zatrudnienia ludzi, cztéry pory roku, budowle rozmaitym celom poświęcone, niektóre zjawiska napowietrzne i t. d. i t. d.

Wydanie nader ozdobne, na welinowym papiérze, wizerunki w odpowiednéj wielkości pięknie rysowane i kolorowane.